

KATARZYNA KONARSKA
Uniwersytet Wrocławski

Wykluczeni cyfrowo?

Modernizacja nie zawsze jest tożsama z postępem. Jakkolwiek przynosi niewątpliwe korzyści, nie wszystkie społeczeństwa i nie wszyscy ludzie mają w nich równy udział¹.

Przemiany technologiczne, poczynając od lat 80. XX wieku, zasadniczo wpłynęły na funkcjonowanie współczesnych społeczeństw, a także przyczyniły się do fundamentalnego procesu restrukturyzacji systemów politycznych i gospodarczych. Jak zapewnia M. Castells:

Rewolucja technologiczna, skoncentrowana wokół technik informacyjnych, przeobraziła z dużym przyspieszeniem materialne podstawy społeczeństwa. Gospodarki na całym świecie zaczęły stawać się globalnie współzależne, wprowadzając nową formę związków między ekonomią, państwem i społeczeństwem, w systemie o zmiennej geometrii².

W konsekwencji przemian nastąpiła głęboka restrukturyzacja prowadząca z jednej strony do włączania różnych segmentów gospodarek światowych we współzależny system, z drugiej zaś do nierówności w rozwoju nie tylko owych segmentów, lecz także społeczeństw³. W opinii P. Sztompki oczywiste stało się, że postęp w jednej dziedzinie odbywa się często kosztem regresu w innej. Dlatego uwzględniając rozbieżności, ambiwalencję i niewspółmierność jego różnych wymiarów, wyszczególnia się te aspekty życia społecznego, które mają nadrzędne znaczenie w stosunku do innych, w ten sposób określając postęp. Bez względu jednak na dziedzinę życia można odnieść mierzalność postępu według wzrastającego stopnia włączenia i malejącego stopnia wykluczenia społecznego⁴.

Spółeczeństwo informacyjne a zjawisko wykluczenia

Zjawisko wykluczenia cyfrowego związane jest z rozwojem nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych (*Information and Communication Tech-*

¹ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2009, s. 350.

² M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2007, s. 19.

³ *Ibidem*, s. 19–20.

⁴ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2010, s. 43.

nologies — ICT), które najprościej można rozumieć jako kombinację technologii informatycznych z komunikacyjnymi⁵. Najczęściej są one kojarzone z pojawieniem się i upowszechnieniem internetu. Obecnie ICT to zarówno internet i jego stale rozwijające się możliwości komunikacyjne, jak i technologie obejmujące sektor IT, telekomunikację, automatykę przemysłową oraz inne techniki cyfrowego kodowania i przesyłu danych⁶.

Rozwój i konwergencja tych technologii przyczyniają się do szeroko rozumianego rozwoju cywilizacyjnego, wspierając przy tym rozwój społeczeństwa informacyjnego, opartego na sektorze informacji i telekomunikacji. Jak pisał Yoneji Masuda, cywilizacja, którą budujemy „nie będzie cywilizacją materialną, symbolizowaną przez ogromne konstrukcje, ale będzie faktycznie cywilizacją niewidoczną. Precyzyjnie powinno się ją nazywać cywilizacją informacyjną”⁷. M. Nowina Konopka do podstawowych uwarunkowań rozwoju społeczeństwa informacyjnego zalicza pełną liberalizację rynków, rozległą infrastrukturę telekomunikacyjną, spójne i przejrzyste prawo dostosowane do potrzeb nowego typu społeczeństwa, wysoki poziom środków finansowych przeznaczonych na badania i rozwój w tym zakresie, nieskrępowany dostęp do sieci wszystkich operatorów i usługodawców, powszechny i tani dostęp do internetu (również do zawartych w nim treści), szeroki publiczny dostęp do zasobów informacyjnych, wysoki średni współczynnik kompetencji teleinformatycznych, wysoki stopień korzystania z informacji, a także umiejętności przekazywania, odbierania i wymiany danych, oraz wysoki odsetek osób zatrudnionych w sektorach IT i ICT⁸. Wymienione przez autorkę kryteria stanowią raczej o idealnym typie społeczeństwa informacyjnego bądź mogą być pewnymi wytycznymi określającymi drogę ku niemu. Trudno bowiem znaleźć kryteria pozwalające jednoznacznie stwierdzić moment, w którym dane społeczeństwo osiągnie stan pozwalający określić go mianem informacyjnego. Zresztą wśród zarówno badaczy tematu, jak i międzynarodowych organizacji i instytucji przyglądających się rozwojowi nowych technologii informatyczno-komunikacyjnych i ich wpływowi na rozwój społeczeństw trudno o zgodę i porozumienie w tej sprawie. Dlatego zdaniem L. Porębskiego słuszniejsze wydaje się podejście porównawcze oparte na kluczowych kryteriach w sferze gospodarczej społeczeństw, to jest udziale sektora informatyczno-(tele)komunikacyjnego w dochodzie narodowym, w rynku pracy, oraz stopniu nasycenia (w gospodarce i życiu codziennym) nowymi

⁵ UNESCO, *Information and Communication Technology in Education*, Paris 2002, <http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001295/129538e.pdf> (dostęp: 13 kwietnia 2015).

⁶ Zob. A. Jastrzębska, W. Jastrzębska, *Wykluczenie cyfrowe — przyczyny, zagrożenia i bariery jego pokonania. Studium przypadku*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2012, z. 25, s. 92.

⁷ Y. Masuda, *The Information Society as Post-industrial Society*, Tokyo 1981, cyt. za: M. Nowina Konopka, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa 2006, s. 14.

⁸ Zob. M. Nowina Konopka, *op. cit.*, s. 21.

technologiami informacyjno-komunikacyjnymi (poziom wydatków badawczych na nowe technologie, dostępność infrastruktury technicznej do korzystania z ICT, rozpowszechnienie nowych technologii wśród obywateli)⁹. Zastosowanie analizy porównawczej pozwala na wskazanie stopnia udziału i znaczenia nowych technologii w rozwoju konkretnych zbiorowości (czy to międzynarodowych, czy narodowych *etc.*). Jak zaznacza Porębski, trzeba jednak pamiętać, że „rozpatrywanie rewolucji informacyjnej jako izolowanego czynnika, dowodzącego wpływu rozwoju technologicznego na życie społeczne, jest daleko idącym uproszczeniem”¹⁰. Należy bowiem mieć świadomość, że rozwój społeczeństw warunkowany jest wieloma czynnikami, począwszy od determinantów naturalnych, środowiskowych, geograficznych, przez kulturowe, ekonomiczne i polityczne, po aspekty związane z procesami zachodzącymi na szczeblu globalnym.

Przyjmując podejście porównawcze za miernik pozwalający określić stopień udziału nowych technologii w rozwoju współczesnych społeczeństw (chętnie określanych mianem społeczeństw informacyjnych czy społeczeństw wiedzy¹¹), można podjąć się próby nakreślenia problemu wykluczenia cyfrowego w dwóch aspektach: międzynarodowym i wewnątrzpaństwowym. Zaproponowane przez Porębskiego obszary w większym stopniu znajdują zastosowanie w pierwszym aspekcie, tj. międzynarodowym, dlatego warto jeszcze odnieść się do kryteriów, które mogłyby okazać się przydatne podczas analizy sytuacji wewnątrzpaństwowej. Wspomniane wcześniej warunki istnienia społeczeństwa informacyjnego, opisane przez M. Nowinę Konopkę, mogą stanowić takie narzędzie, jednak w celu szczegółowej diagnozy zjawiska (nie tylko jego zdefiniowania) warto włączyć czynniki przyczyniające się do wykluczenia, stanowiące tym samym bariery w rozwoju ICT. R. Muster wymienia kilka podstawowych form marginalizacji społecznej, opierających się głównie na dostępie do ICT. Oprócz barier w fizycznym i finansowym dostępie do infrastruktury, braku rozwiązań instytucjonalno-prawnych wspierających korzystanie z cyfrowych zasobów czy źle i „nieczytelnie” zaprojektowanych komunikatów podkreśla jako istotne dla zjawiska wykluczenia także stopień kompetencji intelektualnych potencjalnych odbiorców i użytkowników technologii¹². Można zatem przyjąć, że na zjawisko wykluczenia cyfrowego wpływ będą miały czynniki o charakterze zarówno ogólnym, jak i jednostkowym. Do pierwszej grupy należałoby zatem zaliczyć warunki, jakie stwarza polityka państwa prowadzona w sferze organizacji i rozwoju technologii ICT (np. uregulowania prawne, polityka

⁹ L. Porębski, *Rewolucja informacyjna jako źródło nowych podziałów społecznych*, [w:] *Globalpolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, red. R. Borkowski, Warszawa 2003, s. 118–120.

¹⁰ *Ibidem*, s. 120.

¹¹ R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, [w:] *Globalpolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, s. 7.

¹² R. Muster, *Problem wykluczenia cyfrowego osób bezrobotnych w świetle badań empirycznych*, [w:] *Agora czy Hyde Park? Internet jako przestrzeń społeczna grup mniejszościowych*, red. Ł. Kaprańska, B. Pactwa, Kraków 2010, s. 81.

finansowa, otwartość systemu na przedsiębiorstwa sektora, sytuacja ekonomiczna *etc.*), do drugiej zaś indywidualne uwarunkowania odbiorców i użytkowników (np. poziom wykształcenia, stan zamożności, wiek, miejsce zamieszkania *etc.*). Takie rozumienie zakłada, że na zjawisko wykluczenia mają wpływ czynniki niezależne od jednostek czy grup wykluczonych. Tymczasem idąc tropem socjologicznego ujęcia zjawiska, można dostrzec, że na sytuację, w której jednostki zostają pozbawione możliwości pełnego uczestnictwa w społeczeństwie, wpływają nie tylko ograniczenia narzucane przez zbiorowość, lecz także same jednostki mają sposobność odrzucenia własnego udziału w jakimś aspekcie życia społecznego (możemy wówczas mówić o zjawisku „samowykluczenia”)¹³. Kolejną istotną kwestią stanowiącą o złożoności badanego zjawiska jest najczęściej stosowane w analizach podejście w oparciu o badania spójności społecznej, to znaczy badania gospodarstw domowych jako podmiotów reprezentatywnych dla całej zbiorowości. Tymczasem, na co zwraca uwagę P. Piaskowski, w przypadku gospodarstw domowych stosuje się najczęściej kryterium dostępności, czyli posiadania danego urządzenia, a przecież możliwe jest korzystanie z technologii za pośrednictwem innych osób albo z urządzeń niebędących własnością danego gospodarstwa. Zdaniem autora, „osoby nie korzystające samodzielnie, lecz mające możliwość uzyskania takiej pomocy należy uznać za wykluczone cyfrowo w mniejszym stopniu niż te, które takiej możliwości nie posiadają”¹⁴. Zatem aby określić stopień wykluczenia cyfrowego, należy kierować się wieloma wytycznymi, które nie zawsze będą miały charakter obiektywnych przesłanek, czynników niezależnych od decyzji i postaw jednostek.

Trudności w zbadaniu wykluczenia cyfrowego przysparzają również same nowe technologie, ponieważ ich rozwój jest tak gwałtowny i wieloaspektowy, że nie można zbadać zjawiska w sposób całościowy, lecz wyłącznie fragmentaryczny. Technologie informacyjno-komunikacyjne obecnie odnoszą się bowiem nie tylko do internetu i komputerów, lecz także do urządzeń mobilnych czy tradycyjnych środków przekazu informacji, które włączane są w system cyfrowych rozwiązań. W tym miejscu należy wspomnieć również o zachodzącym zjawisku konwergencji, przenikaniu się technologii, co dodatkowo komplikuje sprawę określenia stanu wykluczenia cyfrowego w danym społeczeństwie czy zbiorowości.

Stan wykluczenia cyfrowego

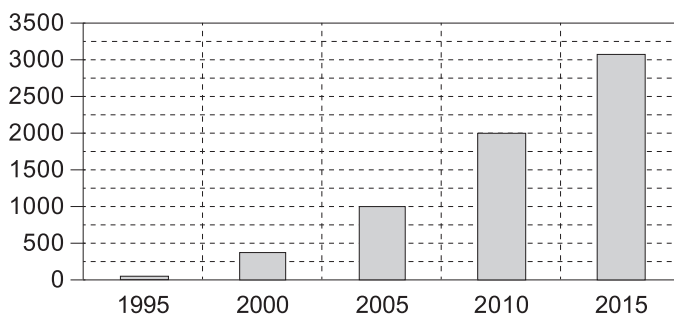
Jak już wspomniano, zjawisko wykluczenia cyfrowego najczęściej rozpatruje się w kontekście rozwoju technologii ICT, dlatego aby określić stan wykluczenia

¹³ Por. A. Giddens, P.W. Sutton, *Socjologia*, Warszawa 2012, s. 498.

¹⁴ P. Piaskowski, *Wykluczenie i włączenie cyfrowe osób i gospodarstw domowych*, [w:] *Jakość życia, kapitał społeczny, ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Główny Urząd Statystyczny i Urząd Statystyczny w Łodzi, red. A. Biekuńska, T. Piasecki, P. Lysoń, Warszawa 2013, s. 79.

cyfrowego, konieczne będzie odwołanie się do badań nad rozwojem tych technologii. Podstawowymi, najczęściej stosowanymi miernikami są kryteria związane z upowszechnieniem dostępu do internetu i komputera, rodzajem i jakością łączy używanych do połączenia z siecią, a następnie stopniem użytkowania technologii mobilnych. W badaniach ogólnych nad rozwojem ICT nie można natknąć się na dane, które przedstawiałyby stan rozwoju i dostępu do technologii cyfrowych w obszarze mediów takich, jak radio i telewizja. Badania takie prowadzone są wyłącznie na zlecenie organów nadzorujących rynki medialne, najczęściej w kontekście wprowadzanych przez nie zmian w tym obszarze. Zainteresowanie socjologów tą kwestią jest raczej sporadyczne, a przecież zjawisko wykluczenia może również dotyczyć możliwości odbioru cyfrowych mediów (np. cyfrowa telewizja, telewizja satelitarna, nowe odbiorniki telewizyjne umożliwiające wyłącznie cyfrowy odbiór *etc.*) czy korzystania z danych zapisanych i przekazywanych za pośrednictwem technologii cyfrowych (np. cyfrowe nagrania audio i wideo, cyfrowe nośniki informacji *etc.*).

Z danych prezentowanych w raporcie *Internet Live Stats*¹⁵ w styczniu 2015 roku wynika, że dostęp do internetu miały ponad 3 miliardy ludzi na całym świecie, co stanowi 42% całej populacji. Szacuje się, że w ciągu kolejnych dwóch latach z sieci będzie korzystać już połowa mieszkańców świata.



Wykres 1. Liczba użytkowników internetu (osoby mające stały dostęp) na świecie w poszczególnych latach (w mln)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Internet Live Stats,
<http://www.internetlivestats.com/internet-users/>.

Wzrost liczby użytkowników internetu związany jest ze zwiększającą się liczbą urządzeń stacjonarnych i mobilnych służących globalnym połączeniom¹⁶.

¹⁵ Internet Live Stats jest częścią Real Time Statistics Project, międzynarodowego projektu badawczego opartego również na badaniach Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (International Telecommunication Unit). Więcej: <http://www.internetlivestats.com/about.php> (dostęp: 17 kwietnia 2015).

¹⁶ CISCO, *W 2017 roku blisko połowa populacji świata będzie miała dostęp do Internetu*, Warszawa 25.07.2013, <http://www.cisco.com/web/PL/prasa/news/2013/20130725.html> (dostęp: 20 kwietnia 2015).

Zdaniem autorów innego raportu *Digital, Social & Mobile in 2015* rynek „mobilny zaczyna powoli dominować w cyfrowym świecie i odnotowuje ciągle wzrost. Dzięki powszechnemu dostępowi, tańszym połączeniom i transmisjom danych pojawia się coraz więcej użytkowników mających dostęp do internetu mobilnego i smartfona”¹⁷. Analitycy zakładają, że w drugiej połowie 2016 roku 50% ludności świata będzie korzystać z internetu za pośrednictwem właśnie urządzeń mobilnych. Z każdym rokiem przybywa również łącz szerokopasmowych, jednak i tu widoczne są dość duże różnice pomiędzy poszczególnymi państwami, a właściwie grupami państw (regionami). Na przykład w Korei Południowej średnia przepustowość sieci wynosi 25 Mbps (w ścisłej światowej czołówce są również Stany Zjednoczone, Japonia, Hongkong, Singapur), natomiast w Indiach zaledwie 2 Mbps¹⁸.

Autorzy raportu *Internet Live Stats* zwracają uwagę, że prawie 75% wszystkich użytkowników internetu na świecie zamieszkuje 20 największych państw. Należy też zauważyć, że Chiny, w których jest najwięcej użytkowników (642 mln w 2014 r.) i które znajdują się na szczycie tej piramidy, nie mają jednocześnie najwyższego wskaźnika dostępności do internetu, albowiem liczba użytkowników stanowi 46% ogółu społeczeństwa. W grupie tej najniższy wskaźnik penetracji przypada na Indie (19%), które jednocześnie mają największy z całej grupy przyrost odbiorców sieci w skali roku. Na drugim biegunie znajdują się Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Wielka Brytania i Kanada, które mają najwyższe wskaźniki dostępu do internetu, ponad 80%. Jak można odczytać z tabeli 1, w Kanadzie współczynnik ten przekroczył nawet 90%, choć to nie temu państwu przypada tytuł najlepiej rozwiniętego pod względem infrastruktury informatyczno-komunikacyjnej (poziom stałego dostępu do internetu wśród obywateli), lecz niewielkiej Danii (96,08%) i pozostałym krajom skandynawskim.

Tabela 1. Liczba użytkowników internetu w poszczególnych krajach, udział w populacji danego kraju oraz całego świata

Lp.	Państwo	Liczba użytkowników	[%] populacji danego państwa	[%] społeczno-ści światowej
1.	Chiny	641 601 070	46,03	21,97
2.	Stany Zjednoczone	279 834 232	86,75	9,58
3.	Indie	243 198 922	19,19	8,33
4.	Japonia	109 252 912	86,03	3,74
5.	Brazylia	107 822 831	53,37	3,69
6.	Rosja	84 437 793	59,27	2,89

¹⁷ We are Social, *Digital, Social & Mobile in 2015*, za: Mobirank, *Mobile w Polsce i na świecie w 2015 roku*, <http://mobirank.pl/2015/01/21/mobile-w-polsce-na-swiecie-w-2015-roku/> (dostęp: 20 kwietnia 2015).

¹⁸ Zob. We are Social, *Digital, Social & Mobile in 2015*, <http://wearesocial.net/blog/2015/01/digital-social-mobile-worldwide-2015/> (dostęp: 20 kwietnia 2015).

7.	Niemcy	71 727 551	86,78	2,46
8.	Nigeria	67 101 452	37,59	2,30
9.	Wielka Brytania	57 075 826	89,90	1,95
10.	Francja	55 429 382	85,75	1,90
20.	Kanada	33 000 381	92,89	1,13
21.	Polska	25 666 238	67,15	0,88
32.	Ukraina	16 849 008	37,49	0,58
47.	Szwecja	8 581 261	89,10	0,29
48.	Czechy	8 322 168	77,48	0,28
50.	Węgry	7 388 776	74,38	0,25
62.	Dania	5 419 113	96,08	0,19
64.	Finlandia	5 117 660	94,01	0,18
65.	Norwegia	4 895 885	96,15	0,17
173.	Erytrea	59 784	0,91	0
198.	Niue	617	47,20	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Internet Live Stats*,
<http://www.internetlivestats.com/internet-users/>.

Zestawienie pokazuje również dane, które można odczytywać jako wskaźniki świadczące nie tyle o rozwoju nowych technologii, ile właściwie o ich braku. W państwach zaliczanych do tzw. Trzeciego Świata bardzo często stopień stałego dostępu do internetu wynosi nieco ponad 1%, a w Erytrei nawet nie osiąga takiego wyniku. Ogromne dysproporcje w rozwoju i popularyzacji usług z dziedziny informatyczno-telekomunikacyjnej na świecie związane są z ogólnym poziomem rozwoju krajów, najczęściej z sytuacją gospodarczą i polityczną. Według M. Fong podłożem wykluczenia cyfrowego w krajach Trzeciego Świata są nie tylko czynniki infrastrukturalne, gospodarcze czy instytucjonalne, lecz także brak wiedzy, umiejętności i motywacji do wykorzystania internetu¹⁹.

Opóźnienie w adaptacji nowych technologii w państwach rozwijających się skutkuje marginalizacją geopolityczną na mapie świata i powoduje, że dystans w stosunku do krajów rozwiniętych pogłębia się, co implikuje dalsze podziały gospodarcze i kulturowe. M. Zembylas i Ch. Vrasidas oceniają, że bez dostępu do ICT społeczeństwa te narażają się na niebezpieczeństwo dalszej izolacji, ale jednocześnie tenże dostęp tworzy nowe formy wykluczenia i kolonizacji²⁰. Według L. Porębskiego:

¹⁹ M.W.L. Fong, *Digital Divide: The Case of Developing Countries*, „Issues in Informing Science and Information Technology” 6, Melbourne 2009, s. 4; cyt. za: A. Jastrzębska, W. Jastrzębska, *op. cit.*, s. 97.

²⁰ M. Zembylas, Ch. Vrasidas, *Globalization, Information and Communication Technologies and the Prospect of A 'Global Villages': Promises of Inclusion or Electronic Colonization*, „Journal of Curriculum Studies” 37, 2005, z. 1, s. 69, za: L. Porębski, *Wykluczenie cyfrowe i co dalej? Nowe technologie jako katalizator podziałów społecznych i bodziec dla cywilizacyjnego rozwoju*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 50, 2014, s. 98.

Alternatywa „izolacja” albo „kolonizacja” dobrze oddaje dwa podstawowe scenariusze opisujące konsekwencje cyfrowego wykluczenia dla krajów z opóźnionych rozwojowo części świata. Ta pierwsza wizja bywa czasem nazywana modelem informacyjnego apartheidu i sprowadza się do uznania, że dostęp do ICT tworzy linię podziału świata na dwa odizolowane kręgi [...]. Kraje pozostające poza zasięgiem oddziaływania nowych technologii coraz bardziej oddalają się cywilizacyjnie od regionów najbardziej rozwiniętych, a łączące je więzi są coraz słabsze. W rezultacie upowszechnienie ICT prowadzi do rozpadu światowego systemu gospodarczego, społecznego i kulturowego na obszary, w których nowe technologie informacyjne i komunikacyjne odgrywają coraz istotniejszą rolę, i te, w których ich znaczenie jest marginalne. [...] Bardziej adekwatna dla opisu zmian zachodzących w światowym układzie sił wydaje się druga z wymienionych koncepcji [...]. Wizja ta zakłada, że coraz silniejsza obecność ICT w życiu codziennym nie doprowadzi wcale do silnej izolacji krajów rozwiniętych i rozwijających się, ale raczej do powstania systemu, w którym te ostatnie będą w zasadzie bezbronne wobec dominacji liderów rewolucji informacyjnej²¹.

Innymi słowy wirtualna kolonizacja oznaczać miałyby dominację gospodarczą (np. monopolizację lokalnych rynków przez zagraniczne firmy czy ograniczenia w transferze nowoczesnych technologii do niezbędnego minimum), a także kulturową, albowiem niedostatek kapitałowy ograniczałby możliwości kreacyjne jednostek i grup na potrzeby własnego społeczeństwa, odebrałby im możliwość tworzenia na rzecz biernego konsumowania²². Takie podejście wpisuje się w koncepcje globalizacji, która pozornie oznacza otwartość i płynność wszelkiego rodzaju światowych dóbr i usług czy wiedzy, ponieważ w istocie oznacza właśnie dominację i marginalizację.

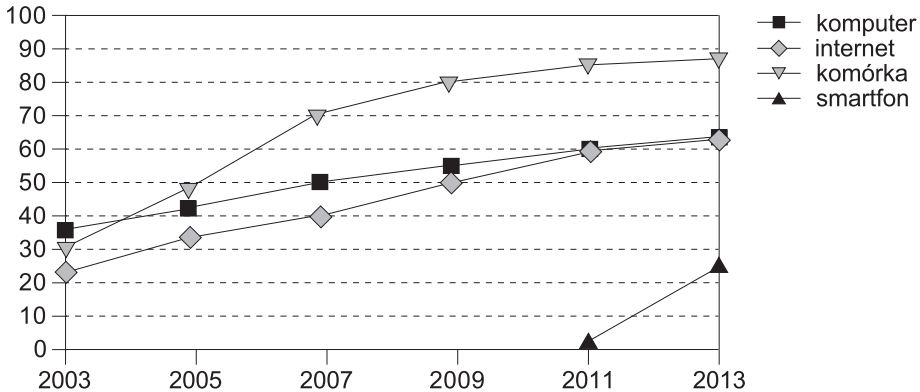
Nieco odmiennie będzie się kształtować stan wykluczenia na poziomie wewnątrzpaństwowym. Można w tym przypadku posłużyć się również danymi świadczącymi o stanie rozwoju technologii informatyczno-komunikacyjnych, ale warto odnieść się też do pogłębionych badań przyczyn występujących różnic społecznych.

W raporcie *Internet Live Stats Polska* uplasowała się na 21 miejscu na świecie pod względem liczby użytkowników internetu, których na początku 2015 roku było ponad 25,6 mln, co stanowi około 67% całej populacji. Autorzy *Diagnozy społecznej. Warunki i jakość życia Polaków* zauważają, że choć liczba użytkowników technologii informacyjno-komunikacyjnych stale rośnie, to jest to wzrost wyraźnie wolniejszy niż w ubiegłych latach (ok. 3 p.p. w okresie dwóch lat, podczas gdy wcześniej było to około 9 p.p.). Tendencji i poziomowi użytkowania sieci odpowiada poziom korzystania z komputerów. Dość znacznie natomiast zwiększyła się liczba posiadanych/używanych telefonów komórkowych 87,4% (2013), choć i tu przyrost nowych użytkowników jest wyraźnie wolniejszy niż w ubiegłych latach. Bardzo szybko rośnie natomiast grupa osób korzystających ze smartfonów²³.

²¹ L. Porębski, *Wykluczenie cyfrowe*, s. 98–99.

²² *Ibidem*, s. 99.

²³ *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, 2013, www.diagnoza.com (dostęp: 20 kwietnia 2015).



Wykres 2. Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych w latach 2003–2013

Źródło: *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, s. 325, www.diagnoza.com (dostęp: 20 kwietnia 2015).

Z badań Rady Monitoringu Społecznego wynika, że systematycznie spada również liczba osób niekorzystających z nowych technologii. W 2005 roku prawie 40% badanych deklarowało, że nie używa najnowszych rozwiązań ICT, w 2013 roku było to zaledwie 11,6% ankietowanych. Autorzy raportu podkreślają jednak, że widoczne jest zjawisko zaprzestawania korzystania z internetu. Rezygnują przede wszystkim osoby starsze i słabiej wykształcone. Od 2011 roku przestało korzystać 26% użytkowników w wieku 65+ i 19% w wieku 60–64 lat. Do sieci nie zagląda aż 40% użytkowników z wykształceniem podstawowym i 20% z wykształceniem zawodowym. Skala zaprzestawania korzystania większa jest również na wsi (14%) i wśród osób z uboższych gospodarstw domowych (14%). Najrzadziej rezygnują z internetu osoby z grup, w których korzystanie i tak jest najczęstsze, tj. osoby uczące się lub studiujące, osoby z wykształceniem wyższym, zamieszkujące w największych miastach. Autorzy dodają, że przyczyny rezygnacji są bardzo różne, np. czasami związane są z utratą dostępu do sieci lub urządzeń ze względu na zmianę sytuacji życiowej (zmiana lub strata pracy, ukończenie edukacji, przeprowadzka lub wyprowadzenie się z gospodarstwa domowego dzieci, które były użytkownikami i posiadaczami komputerów), ale bywa również, że wynikają także z niewielkiej potrzeby korzystania z nich²⁴. Podobnych przyczyn zjawiska dopatruje się Główny Urząd Statystyczny, w którego diagnozie *Jakość życia, kapitał społeczny, ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce* znalazły się obok wspomnianej ogólnej niechęci do korzystania z internetu, także obawy i strach przed podłączeniem do sieci (względny prywatności lub bezpieczeństwa danych)²⁵. Krystyna Doktorowicz zwraca uwagę, że niechęć w stosunku do nowych technologii jest jedną z istotniejszych barier uniemożli-

²⁴ *Ibidem*, s. 326.

²⁵ P. Piaskowski, *op. cit.*, s. 81.

wiających rozwój społeczeństwa informacyjnego, a do tego jedną z trudniejszych w przełamywaniu, albowiem napotyka opór natury psychologicznej²⁶.

Zarówno na szczeblu ogólnoeuropejskim, jak i polskim (całego kraju, lokalnie i regionalnie) prowadzone są działania, które sprzyjać mają rozwojowi nowych technik informatyczno-komunikacyjnych, niwelujące przede wszystkim bariery regulacyjne, infrastrukturalne, a nawet finansowe. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji za cele stawia sobie rozbudowę internetowych sieci szerokopasmowych (Narodowy Plan Szerokopasmowy, wspieranie budowy sieci przez samorządy), dostosowanie prawa do zmian cyfrowych i budowę społeczeństwa informacyjnego (reforma ochrony prywatności w Europie, wykorzystanie informacji sektora publicznego, wspieranie e-umiejętności, Latarnicy Polski Cyfrowej) czy rozwój e-administracji (Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa)²⁷. Działalnością taką zajmują się również podmioty komercyjne i organizacje non-profit, często podejmujące się wspólnej inicjatywy na rzecz społeczeństwa informacyjnego (np. firmy z sektora IT: IBM, Apple, Microsoft, projekty Grameen Bank i Grameen Telecom).

Swoiste spowolnienie rozwoju infrastruktury ICT w Polsce może zatem być spowodowane nie tyle wciąż poważnymi brakami w systemie regulacyjnym czy zasadniczymi błędami w realizacji polityki cyfryzacyjnej albo brakiem możliwości finansowania przedsięwzięć służących rozwojowi społeczeństwa informacyjnego, ile raczej natury człowieka i kultury, którą wytworzył. J. van Dijk uważa, że dostęp materialny do nowoczesnych technologii to tylko jeden z czterech rodzajów dostępu, ale wcale nie najważniejszy, bo dowodzi jedynie tego, że komputer i internet (lub inne urządzenie umożliwiające komunikację) pozostają w dyspozycji właściciela — potencjalnego użytkownika. W jego opinii, aby zaprzestać mówienia o wykluczeniu cyfrowym, muszą zostać osiągnięte wszystkie cztery rodzaje dostępu: motywacyjny (powody, dla których obywatele będą chcieli zakupić urządzenie, mieć dostęp do sieci *etc.*), materialny (fizyczny dostęp do technologii, możliwości zakupu albo korzystania z komputera i internetu), kompetencyjny (to kompetencje cyfrowe, czyli zbiór umiejętności potrzebnych do obsługi urządzeń; umiejętności informacyjne, czyli umiejętności wyszukiwania, selekcjonowania i przetwarzania informacji; umiejętności strategiczne pozwalają na wykorzystanie źródeł do realizacji celów, np. podnoszenia kwalifikacji zawodowych, edukacji *etc.*) i użytkowy (dostęp wynikający z „wewnętrznej” potrzeby korzystania z ICT)²⁸. Wszystkie rodzaje dostępu, poza fizycznym, odnoszą się czy też raczej zależą wprost od przyjmowanych przez użytkowników postaw. Oczywiście nie oznacza to, że na indywidualne postawy państwo czy zbiorowości nie mogą

²⁶ K. Doktorowicz, *Europejski model społeczeństwa informacyjnego*, Katowice 2005, s. 123.

²⁷ Zob. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Co robimy, <https://mac.gov.pl/co-robimy> (dostęp: 20 kwietnia 2015).

²⁸ J. van Dijk, *Společne aspekty nových mediův*, Warszawa 2010, s. 25–254.

wpływać, że będą one w pełni autonomiczne. Przeciwnie, sugestie van Dijka należy rozumieć jako propozycję obszarów, na które trzeba ukierunkować działania instytucji i organizacji, podmiotów, którym szczególnie zależy na rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Polityka włączania obywateli w system technologii informatyczno-komunikacyjnej będzie nie tylko wzmacniała więzi społeczne, lecz także aktywizowała obywateli do uczestniczenia w życiu publicznym. Natomiast nierówny dostęp do ICT będzie wzmacniał istniejące nierówności indywidualne i pozycyjne oraz nierównomierną dystrybucję zasobów, innymi słowy wykluczenie cyfrowe będzie pogłębiało wcześniejsze nierówności społeczne²⁹.

Wykluczeni czy włączeni cyfrowo?

O zjawisku wykluczenia cyfrowego można mówić w wielu aspektach i z wielu perspektyw, ostatecznie bez względu na to, jaką metodologię czy ujęcie zastosuje się, można dojść do wniosku, iż jego istnienie jest faktem³⁰. Być może jest to wynik specyfiki badań porównawczych, które zawsze ukażą nierówności i dysproporcje, może też samej idei badań, wskazującej na to, co poza ich obszarem pozostaje, a może też właśnie przyjętych kryteriów, których mierzalność najlepiej ukazują policzalne czynniki. Wydaje się, że nie bez znaczenia w dyskusji o samym zjawisku jest założenie nadrzędności rozwoju technologii informatyczno-komunikacyjnych nad innymi aspektami życia społecznego. Socjologowie zwracają uwagę na dokonującą się ewolucję w postrzeganiu procesów modernizacyjnych, na rodzący się dystans opinii w stosunku do zjawisk, których już najnowszymi nazwać nie można, kiedy przychodzi czas chłodnej oceny i podsumowania.

W wieku XIX i jeszcze długo w XX industrializację, urbanizację i modernizację uważano za synonimy postępu. Dopiero niedawno okazało się, że być może zaszyły one za daleko (przeludnione miasta, przepełnione kurorty turystyczne, zatłoczone plaże, zalew dóbr, marnotrawstwo konsumenckie), a także, że pozytywne zjawiska mogą mieć niekorzystne efekty uboczne (zanieczyszczenia, wyczerpywanie zasobów, zniszczenie środowiska naturalnego, choroby cywilizacyjne). Stało się także jasne, że postęp w jednej dziedzinie odbywa się często tylko kosztem regresu w innej³¹.

Konsekwencje wykluczenia cyfrowego wydają się bezdyskusyjne zarówno w wymiarze międzynarodowym (dominacja gospodarcza, polityczna, kulturowa jednych państw nad drugimi, trudno mówić np. o międzynarodowym łańdzu informacyjnym), jak i wewnątrzpaństwowym (marginalizacja pewnych grup społecznych, konsumenckich *etc.*). Przeciwdziałanie zjawisku skorelowane jest z jednej strony z rozwojem i upowszechnieniem ICT, z drugiej zaś z potencjałem i możli-

²⁹ *Ibidem*, s. 249, 258.

³⁰ L. Porębski, *Wykluczenie cyfrowe*, s. 95.

³¹ P. Sztompka, *op. cit.*, s. 42.

wościami obywateli, które nie powinny być sprawą indywidualną, lecz społeczną, które powinny zostać wpisane w politykę państwa, opartą na zasadzie równości szans życiowych. Jak pisze P. Sztompka:

Kryterium szans życiowych łączy się często z pojęciami równości i włączenia, wskazując na konieczność zapewnienia równego dostępu do szans życiowych dla jak największej części społeczeństwa. Miarą postępu nie jest samo istnienie opcji i możliwości wyboru *per se*, ale istnienie równych dla wszystkich szans życiowych³².

Miarą wzrastającego stopnia włączenia i malejącego stopnia wykluczenia cyfrowego będzie dopiero można określić stan rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz samego społeczeństwa informacyjnego. W imię podstawowych wolności jednostek należy jednak pamiętać, aby rozwój nie był synonimem wykluczenia, lecz raczej włączenia czy zaproszenia do aktywności w nowych aspektach życia społecznego.

³² *Ibidem*, s. 43.